Ewangelia Łukasza

Rozdział 12

**1**. Tymczasem, gdy zgromadziły się wielotysięczne tłumy, tak że jedni po drugich deptali, zaczął mówić najpierw do swoich uczniów: Strzeżcie się zakwasu faryzeuszy, którym jest obłuda. **2**. Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie miało być ujawnione, ani nic tajemnego, o czym by się nie miano dowiedzieć. **3**. Dlatego to, co mówiliście w ciemności, będzie słyszane w świetle, a to, co szeptaliście do ucha w pokojach, będzie rozgłaszane na dachach. **4**. A mówię wam, moim przyjaciołom: Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a potem już nic więcej nie mogą zrobić. **5**. Ale pokażę wam, kogo macie się bać. Bójcie się tego, który, gdy zabije, ma moc wrzucić do ognia piekielnego. Doprawdy, mówię wam, tego się bójcie. **6**. Czy nie sprzedają pięciu wróbli za dwa pieniążki? A jednak żaden z nich nie jest zapomniany w oczach Boga. **7**. Nawet włosy na waszej głowie wszystkie są policzone. Dlatego nie bójcie się, jesteście cenniejsi niż wiele wróbli. **8**. A mówię wam: Każdego, kto mnie wyzna przed ludźmi, tego też Syn Człowieczy wyzna przed aniołami Bożymi. **9**. Ale kto się mnie wyprze przed ludźmi, tego *też* ja się wyprę przed aniołami Boga. **10**. I każdemu, kto powie słowo przeciwko Synowi Człowieczemu, będzie przebaczone, ale temu, kto bluźni przeciwko Duchowi Świętemu, nie będzie przebaczone. **11**. A gdy będą was prowadzić do synagog, przełożonych i władz, nie martwcie się, jak i co macie odpowiedzieć na swoją obronę lub co macie mówić. **12**. Duch Święty bowiem nauczy was w tej właśnie godzinie, co macie mówić. **13**. I powiedział mu ktoś z tłumu: Nauczycielu, powiedz memu bratu, aby podzielił się ze mną spadkiem. **14**. Lecz on mu odpowiedział: Człowieku, któż mnie ustanowił sędzią albo rozjemcą między wami? **15**. Powiedział też do nich: Uważajcie i strzeżcie się chciwości, gdyż nie od tego, że ktoś ma obfitość dóbr, zależy jego życie. **16**. I opowiedział im przypowieść: Pewnemu bogatemu człowiekowi pole przyniosło obfity *plon*. **17**. I rozważał w sobie: Cóż mam zrobić, skoro nie mam gdzie zgromadzić moich plonów? **18**. Powiedział więc: Zrobię tak: zburzę moje spichlerze, a zbuduję większe i zgromadzę tam wszystkie moje plony i moje dobra. **19**. I powiem mojej duszy: Duszo, masz wiele dóbr złożonych na wiele lat; odpoczywaj, jedz, pij i wesel się. **20**. Ale Bóg mu powiedział: Głupcze, tej nocy zażądają od ciebie twojej duszy, a to, co przygotowałeś, czyje będzie? **21**. Tak *jest z każdym*, kto gromadzi skarby dla siebie, a nie jest bogaty w Bogu. **22**. Potem powiedział do swoich uczniów: Dlatego mówię wam: Nie troszczcie się o wasze życie, co będziecie jeść, ani o ciało, w co będziecie się ubierać. **23**. Życie jest czymś więcej niż pokarm, a ciało niż ubranie. **24**. Przypatrzcie się krukom, że nie sieją ani nie żną, nie mają spiżarni ani spichlerza, a *jednak* Bóg je żywi. O ileż cenniejsi jesteście wy niż ptaki! **25**. I któż z was, martwiąc się, może dodać do swego wzrostu jeden łokieć? **26**. Jeśli więc najmniejszej rzeczy nie możecie uczynić, czemu troszczycie się o inne? **27**. Przypatrzcie się liliom, jak rosną: nie pracują ani nie przędą, a mówię wam, *że* nawet Salomon w całej swojej chwale nie był tak ubrany, jak jedna z nich. **28**. A jeśli trawę, która dziś jest na polu, a jutro będzie wrzucona do pieca, Bóg tak ubiera, o ileż bardziej was, ludzie małej wiary? **29**. Nie pytajcie więc, co będziecie jeść lub co będziecie pić, ani nie martwcie się o to. **30**. O to wszystko bowiem zabiegają narody świata. Lecz wasz Ojciec wie, że tego potrzebujecie. **31**. Szukajcie raczej królestwa Bożego, a to wszystko będzie wam dodane. **32**. Nie bój się, mała trzódko, gdyż upodobało się waszemu Ojcu dać wam królestwo. **33**. Sprzedawajcie, co posiadacie, i dawajcie jałmużnę. Przygotujcie sobie sakiewki, które nie starzeją się, skarb w niebie, którego nie ubywa, gdzie złodziej nie ma dostępu ani mól nie niszczy. **34**. Bo gdzie jest wasz skarb, tam będzie też wasze serce. **35**. Niech będą przepasane wasze biodra i zapalone lampy. **36**. A wy *bądźcie* podobni do ludzi oczekujących swego pana, aż wróci z wesela, aby gdy przyjdzie i zapuka, zaraz mu otworzyć. **37**. Błogosławieni ci słudzy, których pan, gdy przyjdzie, zastanie czuwających. Zaprawdę powiadam wam, że się przepasze i posadzi ich za stołem, a obchodząc, będzie im usługiwał. **38**. Jeśli przyjdzie o drugiej czy o trzeciej straży i tak *ich* zastanie, błogosławieni są ci słudzy. **39**. A to wiedzcie, że gdyby gospodarz znał godzinę, o której ma przyjść złodziej, czuwałby i nie pozwoliłby włamać się do swego domu. **40**. Dlatego i wy bądźcie gotowi, bo Syn Człowieczy przyjdzie o godzinie, której się nie spodziewacie. **41**. Wtedy Piotr go zapytał: Panie, czy tę przypowieść mówisz do nas, czy też do wszystkich? **42**. A Pan odpowiedział: Któż więc jest szafarzem wiernym i roztropnym, którego Pan ustanowi nad swoją służbą, aby we właściwym czasie wydawał jej wyznaczoną żywność? **43**. Błogosławiony ten sługa, którego pan, gdy przyjdzie, zastanie tak czyniącego. **44**. Zaprawdę powiadam wam, że postawi go nad wszystkimi swoimi dobrami. **45**. Ale jeśli ten sługa powie w swoim sercu: Mój pan zwleka ze *swoim* przyjściem, i zacznie bić sługi i służące, jeść, pić i upijać się; **46**. Przyjdzie pan tego sługi w dniu, w którym się nie spodziewa i o godzinie, której nie zna, i odłączy go, i wyznaczy mu dział z niewierzącymi. **47**. Ten zaś sługa, który znał wolę swego pana, a nie był gotowy i nie postąpił według jego woli, otrzyma wielką chłostę. **48**. Lecz ten, który *jej* nie znał i uczynił coś godnego kary, otrzyma małą chłostę. Komu wiele dano, od tego wiele się będzie wymagać, *a* komu wiele powierzono, więcej będzie się od niego żądać. **49**. Przyszedłem, aby rzucić ogień na ziemię, i czegóż pragnę, skoro już zapłonął? **50**. Lecz chrztem mam być ochrzczony i jakże jestem udręczony, aż się *to* dopełni. **51**. Czy myślicie, że przyszedłem dać ziemi pokój? Bynajmniej, mówię wam, raczej rozłam. **52**. Odtąd bowiem w jednym domu będzie pięciu poróżnionych, trzech przeciwko dwom, a dwóch przeciwko trzem. **53**. Ojciec powstanie przeciwko synowi, a syn przeciwko ojcu, matka przeciwko córce, a córka przeciwko matce, teściowa przeciwko synowej, a synowa przeciwko teściowej. **54**. Mówił też do ludu: Gdy widzicie chmurę pojawiającą się od zachodu, zaraz mówicie: Nadchodzi ulewny deszcz. I tak jest. **55**. A gdy wieje wiatr z południa, mówicie: Będzie gorąco. I *tak* jest. **56**. Obłudnicy, wygląd nieba i ziemi umiecie rozpoznawać, jakże więc obecnego czasu nie rozpoznajecie? **57**. Dlaczego sami z siebie nie *umiecie* osądzić, co jest sprawiedliwe? **58**. Gdy więc idziesz ze swoim przeciwnikiem do urzędnika, staraj się w drodze dojść z nim do zgody, aby cię nie zaciągnął przed sędziego, a sędzia przekazałby cię strażnikowi, a strażnik wtrąciłby cię do więzienia. **59**. Mówię ci, że nie wyjdziesz stamtąd, dopóki nie oddasz ostatniego grosza.

Updated Gdansk Bible – UWSPÓŁCZEŚNIONA BIBLIA GDAŃSKA
Copyright © 2018 [Fundacja Wrota Nadziei](https://wrotanadziei.org/). Released under the [Creative Commons Attribution No Derivatives License 4.0](http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/).
eBible.org
Polish — Polski